

Sygn. akt I ACa 74/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Eugeniusz Skotarczak SA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	sekr. sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. J. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 5 listopada 2014 r., sygn. akt I C 646/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Skotarczak SSA T. Żelazowski SSA A. Sołtyka

Sygn. akt I ACa 74/15

UZASADNIENIE

Powódka J. J. (1) wniosła pozew o zapłatę od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 168.673,00 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 16 lipca 2011 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powódka podała, że w maju 2010 roku strony zawarły umowę ubezpieczenia mienia od zdarzeń losowych, potwierdzoną polisą nr (...). Powód ubezpieczył u pozwanego min. budynek, maszyny, środki obrotowe i niskocenne składniki mienia, znajdujące się przy ul. (...) w K. od zdarzeń losowych, w tym od pożaru. Suma ubezpieczenia budynku i maszyn została ustalona według wartości odtworzeniowej, natomiast środków obrotowych w/g wartości nabycia, a niskocennych składników według wartości rzeczywistej. Umowa ubezpieczenia została zawarta na okres od 28 maja 2010 roku do 27 maja

2011 roku. W dniu 30 kwietnia 2011 roku na terenie firmy powódki, przy ul. (...) w K. doszło do pożaru, w wyniku którego zniszczeniu uległa m.in. drewniana wiata, dwa kontenery metalowe i maszyny o łącznej wartości 97.820,00 zł, oraz środki obrotowe i niskocenne o łącznej wartości 70.853,00 zł, które były objęte ubezpieczeniem. W toku prowadzonego śledztwa wykluczone zostało, aby przyczyną pożaru było umyślne działanie osób trzecich. Powód zgłosił szkodę pozwanemu. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania. Powódka roszczenie opierała na treści art. 805 k.c..

Pozwany Towarzystwo (...) SA z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany podał, że przeprowadzone postępowanie likwidacyjne wykazało, że w dniu 30 kwietnia 2011 roku doszło do pożaru budowli wykonanej z drewna konstrukcyjnego, metalowych kontenerów oraz rosnącego na placu drzewa. W budowli, która uległa spaleniowi znajdował się sprzęt wykorzystywany na etapie produkcji oraz 7 butli z gazem propan – butan, z czego przynajmniej 5 o pojemności nominalnej 11 kg. Podczas pożaru jedna z butli z gazem eksplodowała przyczyniając się do gwałtownego rozprzestrzenienia pożaru. Zgodnie z § 10.2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 07.06.2010 r. dotyczącego ochrony przeciwpożarowej budynku, innych obiektów budowlanych terenów stanowiących, że w strefie pożarowej obejmującej tymczasowy obiekt budowlany lub teren, określanej tak jak strefa pożarowa składowiska, dopuszcza się użytkowanie i przechowywanie nie więcej niż 2 butli z gazem płynnym, o zawartości gazu do 11 kg każda. Przeprowadzone oględziny wykazały, że na terenie konstrukcji budowlanej, która uległa spaleniowi znajdowało się 7 butli z gazem, co stanowi poważne naruszenie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a wybuch jednej butli z gazem przyczynił się do gwałtownego rozprzestrzenienia się pożaru. Postępowanie likwidacyjne wykazało również, że budowla, która uległa pożarowi, stanowiła samowolę budowlaną, powódka nie posiadała pozwolenia na jej użytkowanie. Przeprowadzone ustalenia wykazały, że spalona budowla nie spełniała zasad wymogu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a sama jej konstrukcja i umiejscowienie butli z łatwopalnym gazem, bezpośrednio przyczyniły się do gwałtownego przebiegu pożaru oraz rozmiaru szkody. Pozwany podał, że samowola budowlana nie stanowiła przedmiotu ubezpieczenia, a tym samym nie rodzi odpowiedzialności pozwanej.

Pismem procesowym z dnia 3 lipca 2014 roku powódka rozszerzyła roszczenie do kwoty 175.51,04 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 168.673,00 od dnia 16 lipca 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.878,04 zł od dnia wniesienia pisma rozszerzającego powództwo do dnia zapłaty.

W wyroku z dnia 5 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 175.551,04 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 168.673,00 zł od dnia 16 lipca 2011 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 6.878,04 zł od dnia 11 lipca 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił w pozostałym zakresie roszczenie co do żądania zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 6.878,04 zł i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 15.102,82 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powódka J. J. (1) prowadzi działalność gospodarczą - (...) J. J. (1) przy ulicy (...) w K. zajmującą się produkcją opakowań drewnianych. W dniu 28 maja 2010 roku powódka, na podstawie złożonego wcześniej wniosku zawarła za pośrednictwem firmy brokerskiej z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia mienia przy ulicy (...) w K., od zdarzeń losowych, nr (...). Okres objęty ubezpieczeniem obejmował od 28 maja 2010 roku do 27 maja 2011 roku. Ubezpieczony został jeden budynek na kwotę 700.000 zł, maszyny, urządzenia i wyposażenie na kwotę 647.780 zł, środki obrotowe zostały ubezpieczone na kwotę 300.000 zł, niskocenne składniki mienia na kwotę 15.000 zł. Była to kontynuacja ubezpieczenia tj. umów, jakie powódka zawarła w poprzednich latach z pozwaną za pośrednictwem biura brokerskiego.

W dniu 30 kwietnia 2011 roku około godziny 18.00 na terenie zakładu powódki przy ul. (...) w K. doszło do pożaru. Zniszczeniu uległy min.: drewniana hala produkcyjna, 2 kontenery metalowe, maszyny do obróbki drewna – sztuk 7, elektronarzędzia, materiały eksploatacyjne do maszyn, materiały produkcyjne, 300 l paliwa, 7 butli LPG. W tym dniu na terenie zakładu po godzinie 14.00 przebywał tylko dozorca S. C., który zauważył pożar i zawiadomił straż pożarną. Po ugaszeniu pożaru przez Państwową Straż Pożarną czynności podjęła policja. Po dokonaniu oględzin miejsca pożaru z udziałem biegłego z dziedziny pożarnictwa z zakresu ustalania przyczyn pożaru ustalono, że pożar powstał w III kontenerze. Wewnątrz kontenera zapaleniowi uległa drewniana konstrukcja podłogi oraz inne palne

elementy jego wyposażenia. Pożar rozprzestrzenił się po palnych elementach wyposażenia III kontenera na kontener II, w tym jego drewnianą konstrukcję dachu i dalej po palnej konstrukcji dachu na przyległą wiatę z parkiem maszyn do obróbki drewna i drugą mniejszą wiatę. W trakcie pożaru doszło do eksplozji butli z propanem-butanem co przyczyniło się do gwałtownego rozprzestrzeniania pożaru na część wiaty oraz uszkodzenia ściany bocznej III kontenera. Na terenie zakładu nie ujawniono śladów mogących wskazywać na możliwość wystąpienia substancji łatwo zapalnych do zainicjowania pożaru. Prawdopodobną przyczyną powstania pożaru było zaproszenie ognia – porzucony niedopałek papierosa lub zapalka w części środkowej III kontenera, zwarcie instalacji elektrycznej. Kategorycznie wykluczono, aby przyczyną pożaru było umyślne działanie osób trzecich. Postanowieniem z dnia 5 maja 2011 roku śledztwo zostało umorzone przed jego wszczęciem.

W dalszej kolejności powódka zgłosiła szkodę pozwanemu. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na § 5 ust.1 i § 7 ust 9 ogólnych warunków ubezpieczenia wskazując, że w budowlu, która uległa spaleniowi znajdowało się 7 butli z gazem, co stanowi poważne naruszenie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a wybuch jednej z butli przyczynił się do rozprzestrzenienia pożaru. Nadto pozwany odmawiając wypłaty odszkodowania wskazał, że zawierając umowę ubezpieczenia powódka wiedziała, że drewniana wiatka nie posiada pozwolenia na budowę, a nie załączenie pozwolenia do wykazu ubezpieczonych budynków i budowli stanowiło celowe działanie. Pozwana wyceniła wartość szkody na kwotę 171.709,84 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że zgodnie z paragrafem 5 ogólnych warunków ubezpieczenia mienia od zdarzeń losowych z dnia 1 maja 2008 roku w ramach ubezpieczenia pozwana odpowiada za szkody w ubezpieczonym mieniu będące następstwem zdarzenia losowego powstałego w okresie i miejscu ubezpieczenia z zastrzeżeniem postanowień § 7 – 9. Z § 7 pkt 9 o.w.u. wynika, że pozwana nie ubezpiecza budynków i budowli przeznaczonych do rozbiórki oraz nie zalegalizowanych samowoli budowlanych, a także znajdującego się w nich mienia. Natomiast z § 15 ust.2 o.w.u. wynika, że za wysokość szkody przyjmuje się: pkt 3. - w maszynach, urządzeniach, wyposażeniu, stacjonarnym i przenośnym przedmiotu tego samego rodzaju, typu, modelu i o tych samych lub zbliżonych parametrach, z uwzględnieniem kosztu transportu i montażu a) w pełnej wysokości w przypadku gdy suma ubezpieczenia ustalona została w oparciu o wartość odtworzeniową lub wartość ewidencyjną brutto; b) z potrąceniem zużycia technicznego w przypadku gdy suma ubezpieczenia ustalona została w oparciu o wartość rzeczywistą; pkt 4 - w środkach obrotowych – cenę nabycia lub koszt wytworzenia, nie więcej niż wartość rynkowa. W § 17 ust. 3 o.w.u. określono, że poziom i zakres zastosowanych przeciwpożarowych winien być dostosowany do sposobu użytkowania obiektu określonych wymogami prawa.

W toku procesu Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny ruchomości R. O. w celu ustalenia wartości maszyn, środków obrotowych i środków niskocennych, które uległy zniszczeniu wskutek pożaru. Biegły ustalił, że wartość środków obrotowych wynosi 58.076,23 zł, niskocennych składników mienia 14.108,61 zł. Wartość urządzeń i maszyn wynosi 104.316,20 zł minus wartość złomu 980 zł, co łącznie stanowi kwotę 103.366,20 zł. Zatem łączna wartość szkody to 175.551,04 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał powództwo za zasadne w przeważającej części. Wskazał, że zgodnie z art. 805 § 1 k.c. wynika, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie: przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku, przy ubezpieczeniu osobowym - umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej (art 805 § 2 k.c.). Świadczenie ubezpieczyciela polegające na zapłacie odszkodowania jest uzależnione od zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Obowiązek ten aktualizuje się wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, że powstała szkoda w wykazywanej przez niego wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami. Źródłem powstania stosunku prawnego ubezpieczenia jest umowa zawarta między zakładem ubezpieczeń a ubezpieczającym. Przyjmuje się, że umowa taka zawierana jest przez złożenie przez ubezpieczającego oferty (wniosku ubezpieczeniowego) określającej warunki ochrony ubezpieczeniowej i jej przyjęcie

przez zakład ubezpieczeń. Zatem treść umowy ubezpieczenia należy interpretować także w oparciu o złożony wniosek stanowiący ofertę zawarcia umowy określonej treści.

Sąd wskazał, że niesporne jest to, że pozwany ubezpieczył maszyny, środki obrotowe i niskocenne, które uległy zniszczeniu w wyniku pożaru, a wobec tego § 7 ust. 9 ogólnych warunków ubezpieczenia nie może w niniejszej sprawie znaleźć zastosowania. Z treści przywołanego wyżej paragrafu wynika, że dotyczy on mienia, którego pozwany nie ubezpiecza. Tymczasem mienie powódki zostało ubezpieczone co bezsprzecznie wynika z treści zarówno umowy, jak i wniosku przygotowanego przez brokera. Mienie to znajdowało się w miejscu ubezpieczenia – przy ulicy (...) w K.. Zostało ono przyjęte przez pozwanego bez zastrzeżeń i wyłączeń, a umowa została zawarta prawidłowo. Pozwany nigdy nie kwestionował poziomu i zakresu ochrony przeciwpożarowej u powoda. Okoliczność, że powódka nie ubezpieczyła drewnianej wiaty (nie posiadała pozwolenia na jej budowę) nie świadczy o tym, że powódka wprowadziła pozwanego w błąd. Drewniana wiatka, która także uległa spaleniowi nie była ubezpieczona. Powódka nie żądała zapłaty odszkodowania z tytułu zniszczenia wiaty. W umowie ubezpieczona zostały wskazane konkretne rzeczy. Pozwany przedmioty te ubezpieczył, nie miał żadnych zastrzeżeń. Nie było żadnych przeszkód, aby ubezpieczyciel przed zawarciem umowy sprawdził, gdzie znajdują się maszyny i środki obrotowe, niskocenne tj. na wolnym powietrzu czy pod wiatką. W ocenie Sądu I instancji brak dochowania należytej staranności przez pozwanego, jako podmiot profesjonalny w zakresie ubezpieczeń nie może obciążać powódkę. Sąd wskazał, że zawarta między stronami umowa była kontynuacją dokonanego wcześniej ubezpieczenia. Świadek A. C. (1) (pracownik spółki brokerskiej) zeznała, że była to druga albo trzecia umowa, zakres ubezpieczenia był podobny, towarzystwo ubezpieczeń nie miało zastrzeżeń co do zakresu ubezpieczenia mienia, jego zabezpieczenia. Dodała, że jak była w firmie powódki klient wspominał, że mają wiatę, ale ona nigdy nie znajdowała się we wniosku o ubezpieczenie.

W związku z zarzutami pozwanego Sąd wskazał, że okoliczność, iż w miejscu pożaru były przechowywane więcej niż dwie pełne butle z gazem nie została przez stronę pozwaną wykazana. Nie budzi wątpliwości to, że w czasie pożaru jedna z butli wybuchła, co spowodowało rozprzestrzenianie się pożaru na dalsze części przedsiębiorstwa. Jednak sama butla nie była przyczyną pożaru, a jej wybuch stanowił konsekwencję rozprzestrzeniania się ognia. Niesporne było to, że na terenie zakładu powódki znajdowało się siedem butli służących do napełnienia gazem. Jednakże pozwana nie udowodniła, że więcej niż jedna butla były napełnione gazem. Nieuzasadniony jest także zarzut pozwanej, że butle służące do napełniania gazu znajdowały się pod wiatką. Z akt sprawy wynika bowiem, że ognisko pożaru znajdowało się poza drewnianą wiatką oraz, że butle znajdowały się także poza wiatką. Rozprzestrzenianie się pożaru spowodowało zapalenie drewnianej wiaty, wybuch jednej butli z gazem. W ocenie sądu obecność butli nie może być traktowana jako przyczyna wyłączenia odpowiedzialnego pozwanego.

W dalszej części uzasadnienia Sąd wskazał, że powyższych ustaleń dokonał na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego – wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, umowy ubezpieczenia, postanowienia policji o umorzeniu śledztwa, opinii rzeczoznawcy pozwanej oraz na podstawie osobowych źródeł dowodowych – zeznań świadków K. J., S. C. i A. C. (1). Sąd dał wiarę wszystkim przesłuchanym świadkom. Świadek K. J. jest mężem powódki. Działał zawsze jako jej pełnomocnik. Świadek zeznał iż umowa ubezpieczenia zawarta z pozwanym to kolejna umowa zawarta z tym ubezpieczycielem za pośrednictwem firmy brokerskiej. Świadek S. C. pełnił obowiązki dozorca w dniu, kiedy doszło do pożaru. To on wezwał straż pożarną. Zeznania świadków S. C. i K. J. wzajemnie się uzupełniają. Świadek A. C. (1) jest brokerem, który pośredniczył przy zawarciu pomiędzy stronami umowy ubezpieczenia. Jej zeznania są zgodne z zeznaniami świadka K. J. i wskazują okoliczności zawarcia umowy ubezpieczenia. W celu ustalenia wysokości należnego powódce odszkodowania sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego R. O.. Biegły sądowy wskazał w opinii, że łączna wartość szkody wynosi 175. 551,04 zł, w tym 58.076,23 zł – środki obrotowe, 14.108,61 zł – niskocenne składniki mienia, 103.366,20 zł – wartość odtworzeniowa maszyn i urządzeń według ogólnych warunków ubezpieczenia. Opinia sporządzona przez biegłego w ocenie Sądu I instancji jest prawidłowa, profesjonalna. Biegły sądowy dokonując wyceny uwzględnił zapisy wynikające z ogólnych warunków ubezpieczenia. W sformułowanych w opinii wnioskach wyjaśnił i uzasadnił różnice wynikające z wyliczeń wysokości szkody dokonanej przez biegłego i pozwanego. Sąd zaakceptował jego stanowisko. Uznał wyliczenia sporządzone przez biegłego sądowego za prawidłowe, zgodne z zapisami zawartymi w ogólnych warunkach ubezpieczenia. W konsekwencji

zdaniem sądu powódka wykazała przesłanki odpowiedzialności pozwanego. Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 6.878,04 zł od dnia 11 lipca 2014 r., a więc od daty doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa. Tym samym oddalił roszczenie powódki co do żądania zapłaty odsetek ustawowych od kwoty 6.878,04 zł od dnia 4 lipca 2014 r.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu Sąd wskazał przepis art. 98 k.p.c. Zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 15.102,82 zł, na którą składała się opłata od pozwu w wysokości 8.434 zł i 344 zł, wynagrodzenie biegłego w wysokości 2.707,82 zł oraz koszty zastępstwa procesowego - 3.617 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany zaskarżając jego pkt. I oraz III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. w zw. z § 5 ust. 1 OWU poprzez ich błędną interpretację skutkującą przyjęciem, że to ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za objęcie ochroną ubezpieczeniową mienia, które nie spełnia warunków umowy ubezpieczenia, podczas gdy to do obowiązków ubezpieczonego należy zapoznanie się z warunkami ubezpieczenia i zawarcie umowy zgodnie z ich treścią i wymaganiami,

- art. 65 k.c. w zw. z § 7 ust. 9 łączących strony OWU poprzez uznanie, że postanowienie to nie ma w niniejszej sprawie zastosowania, podczas gdy wymienia ono wprost mienie, które nie podlega ochronie ubezpieczeniowej, w tym między innymi mienie w postaci budynków i budowli przeznaczonych do rozbiórki bądź nie zalegalizowanych samowoli budowlanych,

- art. 65 k.c. w zw. z § 17 ust. 3 w zw. z § 19 ust. 1 OWU poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym niniejszej sprawy w sytuacji, gdy przepisy te określały zakres obowiązków powódki jako ubezpieczającej, których to obowiązków powódka ewidentnie nie dochowała,

- art. 65 k.c. w zw. z § 30 ust. 4 pkt. 1 OWU poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, w sytuacji gdy postanowienie to określało warunki, w jakich powinno być przechowywane ubezpieczone mienie, które nie zostały przez powódkę zachowane, za co pozwana nie może ponosić odpowiedzialności,

2) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów poprzez uwzględnienie wniosków sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego, który nieprawidłowo, jako wysokość szkody w mieniu powódki przyjął kwotę, która była wynikiem roszczenia, a nie weryfikacji która wskazuje na prawidłową wysokość odszkodowania wynoszącą 168 262 zł.

Na podstawie powyższych zarzutów pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II Instancję według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji oraz pozostawienie rozstrzygnięciu tego Sądu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za postępowanie przed Sądem I jak i II Instancji.

W uzasadnieniu skarżący wskazał na naruszenie przez Sąd I Instancji normy art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 65 k.c. w zw. z § 5 ust. 1 OWU poprzez ich błędną interpretację skutkującą przyjęciem, że to ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za objęcie ochroną ubezpieczeniową mienia, które nie spełnia warunków umowy ubezpieczenia. Takie rozumowanie jest sprzeczne z istotą umowy ubezpieczenia, w wyniku której ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku. Obowiązek ten aktualizuje się zatem wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, a także że powstała szkoda we wskazywanej przez niego wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami. Źródłem powstania stosunku prawnego ubezpieczenia

jest zawarta między zakładem ubezpieczeń a ubezpieczającym umowa ubezpieczenia oraz treść integralnych z nią warunków ubezpieczenia. Przyjmuje się, jak zresztą zauważył to Sąd I Instancji, że umowa taka zawierana jest przez złożenie przez ubezpieczającego oferty (wniosku ubezpieczeniowego) określającej warunki ochrony ubezpieczeniowej i jej przyjęcie jej przez zakład ubezpieczeń. Zatem treść umowy ubezpieczenia należy interpretować także w oparciu o złożony wniosek stanowiący ofertę zawarcia umowy określonej treści. Zdaniem skarżącego nie sposób zaakceptować stanowiska Sądu I Instancji, że mienie, za które powódka domaga się odszkodowania zostało ubezpieczone i znajdowało się w miejscu ubezpieczenia, zwłaszcza iż zostało ono przyjęte przez pozwaną bez żadnych zastrzeżeń i wyłączeń, a umowa została zawarta prawidłowo. Podkreślił, że przed zawarciem umowy ubezpieczenia z ubezpieczycielem, to ubezpieczony powinien zapoznać się warunkami ubezpieczenia. Zawierając bowiem taką umowę ubezpieczony deklaruje, że ubezpieczone mienie spełnia warunki w niej wskazane. Powódka zawierała umowę ubezpieczenia za pośrednictwem brokera, zawodowo trudniącym się w zawieraniu tego rodzaju umów. Powódka nie może zatem w żaden sposób zasłaniać się nieznajomością warunków ubezpieczenia przed zawarciem umowy. Trudno natomiast oczekiwać, by przed zawarciem każdej umowy majątkowej zakład ubezpieczeń sprawdzał, czy ubezpieczany budynek nie stanowi przypadkiem samowoli budowlanej, bądź też nie są spełnione inne warunki z umowy ubezpieczenia. Nadto, samo przyjęcie mienia do ubezpieczenia nie oznacza, że nie znajdują zastosowania zapisy umowy ubezpieczenia sformułowane w OWU. Ubezpieczający przystępując do ubezpieczenia zapoznaje się z OWU, a tym samym z zakresem udzielonej przez ubezpieczyciela ochrony. Wyrażając zgodę na zakres ochrony deklaruje on wypełnieniu wymogów przewidzianych w OWU. Przedstawiciel ubezpieczyciela nie ma obowiązku, jak również możliwości technicznych, sprawdzenia, czy dany składnik majątkowy spełnia wszystkie wymogi przewidziane w warunkach ubezpieczenia. Obowiązkiem ubezpieczonego jest spełnienie wymogów, które powodują aktywizację obowiązku ubezpieczyciela w postaci wypłaty odszkodowania. Ich niedopełnienie natomiast powoduje powstania ryzyka po stronie ubezpieczonego, iż nie będzie w konkretnym przypadku, co do oznaczonych składników majątkowych miała zastosowania ochrona ubezpieczeniowa. Sąd I Instancji jednostronnie i bezzasadnie nie uwzględnił zarzutów w tym zakresie. Tym samym rażąco naruszył postanowienia szeregu przepisów łączących strony OWU, dokonując ich wykładni niezgodnie z treścią złożonych przez strony oświadczeń woli w tym przedmiocie. Warunki te w sposób wyczerpujący wskazywały na zakres ubezpieczenia oraz przesłanki wyłączenia odpowiedzialności pozwanej.

Zdaniem pozwanego Sąd Okręgowy dopuścił się rażącego naruszenia art. 65 k.c. w zw. z § 7 ust. 9 łączących strony OWU uznając, że postanowienie to nie ma w niniejszej sprawie zastosowania, albowiem powódka domaga się zapłaty odszkodowania za ubezpieczone mienie, niemniej mienie, które uległo uszkodzeniu nie spełniało wielu podstawowych wymogów, co przyczyniło się do powstania pożaru. Zgodnie z treścią § 7 ust. 9 OWU pozwana nie ubezpiecza budynków i budowli przeznaczonych do rozbiórki oraz nie zalegalizowanych samowoli budowlanych, a także znajdującego się w nich mienia. Natomiast mienie, które znajdowało się w spalonej budowlanej - samowoli budowlanej - które zostało zniszczone podczas przedmiotowego pożaru nie stanowi przedmiotu ubezpieczenia, a tym samym nie rodzi odpowiedzialności pozwanej. Powódka zawierając umowę ubezpieczenia z pozwaną zdawała sobie sprawę, że budynek nie posiada pozwolenia na budowę, a nie załączenie przedmiotowej budowli do wykazu ubezpieczonego mienia w postaci budynków i budowli - stanowiło celowe działanie. Świadome ograniczenie przez powódkę ochrony ubezpieczeniowej potwierdza, że podczas oględzin przedstawiciel powódki zadeklarował, że powódka nie będzie dochodzić roszczeń za spaloną wiatę, gdyż przedmiot ten nie był objęty ubezpieczeniem - zgodnie ze szczegółowym wykazem ubezpieczonego mienia załączonego do slipu brokerskiego. Zgłoszono do ubezpieczenia tylko jeden budynek murowany o nr (...), nr inwentaryzacyjny (...). W dalszym rzędzie pozwany wskazał, że Sąd I Instancji dopuścił się rażącego naruszenia art. 65 k.c. w zw. z § 17 ust. 3 w zw. z § 19 ust. 1 OWU poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym niniejszej sprawy w sytuacji, gdy przepisy te określały zakres obowiązków powódki jako ubezpieczającej, których to obowiązków powódka ewidentnie nie dochowała. Zgodnie z § 17 ust. 3 OWU poziom i zakres zastosowanych rozwiązań organizacyjnych w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz dobór technicznych zabezpieczeń przeciwpożarowych dostosowany powinien być do sposobu użytkowania obiektu określonych wymogami prawa. Ustalenia wykazały, że wskazana budowla nie spełnia zasad wymogu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a sama jej konstrukcja i umiejscowienie butli z łatwopalnym gazem, bezpośrednio przyczyniły się do gwałtownego przebiegu pożaru oraz samego rozmiaru szkody. Stwierdzenie Sądu, iż fakt znajdowania się na posesji

7 butli z gazem nie świadczy, że były one napełnione i wywołały pożar jest tu dowolne i zbyt daleko idące, zwłaszcza iż powódka tej okoliczności nie zaprzeczyła. Nawet jeśli butle te nie stały pod wiatą, to znajdowały się w jej bardzo bliskim sąsiedztwie. Podczas pożaru jedna z butli z gazem eksplodowała przyczyniając się do gwałtownego rozprzestrzenienia pożaru. Tymczasem, zgodnie z § 10.2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7.06.2010 r. dotyczącego ochrony przeciwpożarowej budynku, innych obiektów budowlanych terenów stanowiącym, że w strefie pożarowej obejmującej tymczasowy obiekt budowlany lub teren, określanej tak jak strefa pożarowa składowiska, dopuszcza się użytkowanie i przechowywanie nie więcej niż 2 butli z gazem płynnym, o zawartości gazu do 11 kg każda. Przeprowadzone oględziny wykazały, że w pobliżu przedmiotowej konstrukcji budowlanej znajdowało się 7 butli z gazem, co stanowi poważne naruszenie zasad bezpieczeństwa ppoż., a wybuch jednej butli z gazem przyczynił się do gwałtownego rozprzestrzenienia się pożaru. Pozwany odwołał się do § 19 ust. 1 OWU. Zgodnie z tym postanowieniem, niezapewnienie przez ubezpieczonego ochrony mienia w sposób opisany w § 17 może stanowić dla ubezpieczyciela, podstawę do odmowy przyjęcia mienia do ubezpieczenia, odmowy wypłaty odszkodowania lub zmniejszenia kwoty odszkodowania. Ponadto, Sąd I Instancji pominął fakt, że podstawą odmownej decyzji pozwanej był również § 30 ust. 4 pkt. 1 OWU (...). Zgodnie z § 30 ust. 4 pkt 1 pojazdy mechaniczne będące środkami obrotowymi lub rzeczami ruchomymi przyjętymi w celu wykonywania usługi przechowywane są na placach składowych/ parkingach pod całodobowym dozorem, ogrodzonych stałym parkanem (np. z siatki drucianej lub murowanym itp.), oświetlonych po zmroku. Pozwany, na podstawie zgromadzonej dokumentacji ustaliła, że plac, na którym znajdował się pojazd nie był dozorowany, ani też w sposób prawidłowy oświetlony. Furtka, która nie jest zamykana na zamek, lecz na drut, nie stanowi - w myśl postanowień OWU- elementu ogrodzenia. Celem przedmiotowej regulacji jest właściwe oświetlenie placu po zmroku gdzie znajdują się pojazdy będące środkiem obrotowym, nie zaś oświetlenie najbliższych okolic budynków. Sąd I Instancji w ogóle nie odniósł się w swoim uzasadnieniu do powyższych zarzutów. Powódka natomiast w pozwie, mimo ciężącego na niej ciężaru dowodu, w żaden sposób nie wykazała, że doszło do zdarzenia objętego odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanej. Nie wykazała, by do zdarzenia doszło w okolicznościach, które wskazują na wykonanie wszystkich obowiązujących na niej jak o na właścicielu środka obrotowego obowiązków a zmierzających do prawidłowego zabezpieczenia mienia.

Skarżący z ostrożności, w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów wskazał, że Sąd I Instancji naruszył w niniejszej sprawie również przepisy postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. uwzględniając w pełni wnioski sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego co do wysokości odszkodowania. W swoich pismach pozwany zwracał uwagę, że o ile biegły sądowy przyjął prawidłową zasadę wyceny, gdyż odpowiada ona warunkom określonym w OWU, to we wnioskach końcowych biegły dopuścił się omyłki w pozycji nr 2 myląc roszczenie z weryfikacją. Wyliczona wartość szkody na kwotę 168 262,00 zł jest wynikiem weryfikacji w wartości odtworzeniowej, a nie roszczenia. Zatem prawidłowa wysokość szkody w mieniu powódki winna wynosić 168.262,00 zł i taka kwota winna zostać przez Sąd przyjęta.

Powódka w piśmie procesowym z dnia 20 stycznia 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji oraz na bepodstawność poszczególnych zarzutów podniesionych przez skarżącego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez pozwanego okazała się niezasadna. Wstępnie wskazać należy, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w

uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Za niezasadne uznać należało zawarte w apelacji zarzuty zarówno naruszenia przepisów procedury, a konkretnie przepisu art. 233 § 1 k.p.c., jak i przepisów prawa materialnego (art. 65 k.c., art. 805 k.c. w zw. z § 5 ust. 1 OWU, § 7 ust. 9 OWU, § 17 ust. 3 w zw. z § 19 ust. 1 OWU, czy też § 30 ust. 4 pkt. 1 OWU).

Oceniając niniejszą sprawę w pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutów dotyczących niewłaściwej interpretacji postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia stanowiących integralną część łączącej strony umowy skutkującej wadliwym określeniem zakresu ubezpieczenia i uznaniem, że w sprawie zaistniał wypadek ubezpieczeniowy, co uzasadniało wypłatę przez pozwanego stosownego świadczenia.

Przepis art. 805 § 1 k.c. stanowi, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Jednocześnie § 2. ust. 1 tego artykułu stanowi, że świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Zgodnie z treścią § 5 ust. 1 OWU, w ramach ubezpieczenia (...) odpowiada za szkody w ubezpieczonym mieniu będące następstwem zdarzenia losowego, powstałe w okresie i miejscu ubezpieczenia, z zastrzeżeniem postanowień § 7 – 9. Z powyższych zapisów wynika więc, że ustalony przez strony zakres ubezpieczenia wyznaczany był trzema przesłankami. Przede wszystkim, co oczywiste, szkoda musiała powstać w ubezpieczonym mieniu. Ponadto szkoda musiała stanowić następstwo określonego w umowie zdarzenia losowego. Po trzecie, musiała ono wystąpić w okresie ubezpieczenia. Wreszcie zdarzenie, z którym strony łączyły odpowiedzialność ubezpieczyciela musiała powstać w miejscu ubezpieczenia. Te podstawowe przesłanki odpowiedzialności pozwanego zostały w niniejszej sprawie spełnione. W § 3 OWU strony określiły, co może być przedmiotem ubezpieczenia wskazując w nim zarówno środki trwałe (maszyny, urządzenia i wyposażenie) – pkt. 1.1.b, jak i środki obrotowe (pkt. 1.2.) oraz niskocenne składniki majątku (pkt. 1.7). W okolicznościach niniejszej sprawy poza sporem pozostawała okoliczność, że zniszczone w pożarze ruchomości kwalifikowały się do tych kategorii mienia. Niesporna była również okoliczność, że były one objęte ubezpieczeniem, co wprost wynika z treści umowy. W § 4 OWU znalazły się zapisy, zgodnie z którymi miejsce ubezpieczenia oznacza każde miejsce na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wskazane przez ubezpieczającego we wniosku o ubezpieczenie, w którym znajduje się zgłoszone do ubezpieczenia mienie, o ile nie umówiono się inaczej. Analiza zarówno wniosku o ubezpieczenie (karty 10 – 28 i 33 – 36 akt), jak i samej polisy (karty 29) prowadzi do jednoznacznego wniosku, że przedmiotem ubezpieczenia objęte było mienie znajdujące się przy ul. (...) w K.. Ubezpieczeniem więc objęte zostały wszystkie wskazane w umowie składniki majątkowe powódki znajdujące się w miejscu prowadzenia przez nią działalności gospodarczej. Nie ulega też wątpliwości i strony w tym zakresie nie podnosiły twierdzeń przeciwnych, że ubezpieczeniem objęte zostało zdarzenie losowe w postaci pożaru. Jak z powyższego wynika wskazane wyżej ogólne postanowienia umowy ubezpieczenia niewątpliwie zostały spełnione.

Zasadnie jednak pozwany podnosił, że strony w § 5 OWU zawarły dodatkowe zastrzeżenia. Wskazano w nim wprost, że określona wcześniej odpowiedzialność ubezpieczyciela zostaje wyłączona w sytuacji zaistnienia okoliczności wskazanych w § 7 – 9 OWU. Zgodnie natomiast z treścią § 7 ust. 9 OWU, na podstawie niniejszych OWU (...) nie ubezpiecza budynków i budowli przeznaczonych do rozbiórki oraz nie zalegalizowanych samowoli budowlanych, a także znajdującego się w nich mienia. W świetle powyższych regulacji nie ma racji Sąd I instancji tylko w takim zakresie, w jakim przyjął, że regulacja § 7 ust. 9 odnosiła się wyłącznie do sfery kontraktowania. Odwołanie się do treści tego postanowienia w § 5 OWU jednoznacznie wskazuje na powtórzenie tych samych postanowień OWU także w tej części, która odnosi się do określenia wypadku ubezpieczeniowego, a w konsekwencji zakresu ubezpieczenia. Inaczej rzecz ujmując te same okoliczności stanowiły podstawę zarówno odmowy zawarcia umowy ubezpieczenia, jak i wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Obligowało to Sąd do rozważenia stosowania § 7 ust. 9 OWU w obu tych kontekstach. W tym miejscu, wobec twierdzeń zawartych w apelacji, wskazać należy, że nie były w toku postępowania podnoszone okoliczności związane z brakiem zapoznania się powódki z OWU, czy też związane z zasłanianiem się przez nią nieznanymi tym postanowieniami przed zawarciem umowy. Nie ulega wątpliwości, że

powódka nie tylko miała pełną możliwość zapoznania się z OWU, ale znała i ich treść. Okoliczność ta wynika zarówno z treści wniosku o ubezpieczenie z dnia 28 maja 2010 r., w którym wprost wskazano, że umowa zawierana jest na podstawie OWU, a także wielokrotnie odwoływano się do ich konkretnych postanowień, jak i z polisy z dnia 31 maja 2010 r. potwierdzającej zawarcie umowy ubezpieczenia. Także w tym przypadku strony powoływały się na zapisy OWU czyniąc je częścią umowy. Niewątpliwie więc obie strony umowy znały postanowienia OWU.

Analiza przedłożonych w sprawie dowodów pozwala jednak na ocenę, że Sąd I instancji ostatecznie w sposób prawidłowy przyjął, że do wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie doszło. Niewątpliwie samodzielna analiza § 7 ust. 9 OWU prowadzić musiała do jednoznacznego wniosku, że skoro pomimo istnienia zapisu pozwalającego na odmowę zawarcia umowy ubezpieczenia, taka umowa jednak przez zakład ubezpieczeń została zawarta, to oznaczać to musi, że strony objęły ubezpieczeniem wszystkie wymienione w umowie składniki mienia przedsiębiorstwa powódki niezależnie od miejsca ich położenia. To w tym kontekście interpretować należy wypowiedź Sądu odnośnie braku podstaw do stosowania w sprawie § 7 ust. 9 OWU. Stanowisko to, wbrew zarzutom pozwanego należało podzielić. Nie da się bowiem rozpatrywać samodzielnie z jednej strony powyższej regulacji, a z drugiej strony § 5 OWU. Prowadziłoby to do wniosku, że zakład ubezpieczeń mimo istnienia podstawy do odmowy ubezpieczenia, umowę taką jednak zawiera, a w dalszej kolejności powołując się na tożsamą podstawę zawartą w części OWU dotyczącej wyłączeń jego odpowiedzialności odmawia wypłaty świadczenia. W konsekwencji, pomimo zawarcia umowy, ubezpieczony faktycznie zostałby pozbawiony jakiegokolwiek ochrony i to w sytuacji spełniania własnego świadczenia polegającego na zapłacie składek za cały okres ubezpieczenia. Sprzeciwiałoby się to celowi zawartej umowy, jej istocie prowadząc do sytuacji, w której tylko jedna ze stron zobowiązana byłaby do świadczenia, a temu świadczeniu nie towarzyszyłoby wzajemne świadczenie drugiej strony. Nie ulega wątpliwości, że zapis § 7 ust. 9 kierowany był do zakładu ubezpieczeń, a § 5 do ubezpieczonego. Uprawnione jest w takiej sytuacji stanowisko, zgodnie z którym zawarcie umowy ubezpieczenia stanowi wyraz uznania przez ubezpieczyciela, że ta część przesłanek wyłączających jego odpowiedzialność zostanie wyłączona, a przedmiot ubezpieczenia odpowiada wymogom OWU. Nie są przy tym zasadne, jako nie tylko nie poparte jakimkolwiek materiałem dowodowym, ale z nim sprzeczne, twierdzenia skarżącego odnośnie świadomego wprowadzenia go w błąd przez powódkę, świadomego zatajenia przez nią okoliczności, że część ubezpieczonych składników majątkowych znajdowała się w drewnianej wiacie stanowiącej samowolę budowlaną. Przede wszystkim skarżący nie kwestionował w apelacji poczynionych w tym względzie ustaleń faktycznych zaprezentowanych w uzasadnieniu zapadłego w sprawie wyroku. Zarzut bowiem ich wadliwości odnoszony był wyłącznie do kwestii wysokości poniesionej przez powódkę szkody. Już więc tylko z tego powodu nie sposób podzielić stanowiska skarżącego. Niezależnie jednak od tego prawidłowo Sąd I instancji odwołał się przede wszystkim do zeznań świadków A. C. (1) i K. J.. Uzupełnione na etapie postępowania apelacyjnego pozwalają na ustalenie, że obie strony miały pełną świadomość odnośnie ubezpieczanego mienia, jego rodzaju a przede wszystkim umiejscowienia. Z zeznań tych świadków wynika natomiast jednoznacznie, że umowa ubezpieczenia stanowiła kontynuację kilku wcześniejszych zawartych z tym samym ubezpieczycielem. Co szczególnie istotne, świadkowie wskazali, że w każdym przypadku przedmiot ubezpieczenia był identyczny. W każdym przypadku ubezpieczane były te same składniki majątkowe znajdujące się w tym samym miejscu. Świadkowie wprost wskazali, że układ budynków, a przede wszystkim samej wiaty był taki sam, że istniała ona przez cały okres ubezpieczenia, a dokładniej od momentu nabycia przedsiębiorstwa przez powódkę. Jednocześnie oświadczyli, że pozwany nigdy nie kwestionował zakresu ubezpieczenia, nie kwestionował, czy też nie podnosił kwestii związanych z umiejscowieniem mienia pod wiatą. Podkreślenia wymaga, że wszystkie urządzenia łącznie stanowiły jedną linię technologiczną. Trudno więc uznać, że pozwany nie miał wiedzy, czy świadomości co do jej położenia. Zeznania te są konsekwentne, spójne, a co najważniejsze zgodne. Najistotniejsza z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest ta część zeznań wskazanych wyżej świadków, która odnosiła się do postępowania zakładu ubezpieczeń. Zeznali oni ponownie zgodnie, że przed zawarciem poprzednich umów przedstawiciele pozwanego byli w zakładzie produkcyjnym powódki, zapoznawali się z ubezpieczonym mieniem, dokonywali jego oględzin. Oznacza to w zestawieniu z twierdzeniami tych świadków co do niezmienności położenia linii technologicznej, że pozwany miał pełną świadomość co do tych okoliczności. Jednocześnie zeznania te przeczą jego twierdzeniom odnośnie wprowadzenia go w błąd przez powódkę, odnośnie celowego działania zmierzającego do ubezpieczenia mienia, które zgodnie z OWU nie podlegało ochronie. Zresztą ubezpieczyciel nie może uwolnić się od odpowiedzialności na tej tylko podstawie, iż został oszukany przez

ubezpieczającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 marca 2007 r., sygn. akt I ACa 7/07, LEX nr 298417). W związku z tym zawarcie zarówno poprzednich umów, jak i objętej niniejszym postępowaniem musi być uznane za zgodę na wyłączenie stosowania w relacjach między stronami postanowienia § 7 ust. 9 umowy, a w konsekwencji ubezpieczenia także składników majątkowych znajdujących się pod wiatą. Świadomość obu stron w tym zakresie potwierdza okoliczność, że sama wiatą nie została ubezpieczona. Umową objęte zostały konkretne urządzenia, maszyny i inne środki niezbędne do produkcji. Podkreślenia wymaga, że jeżeli strony indywidualnie ustaliły obowiązujące je warunki w sposób odmienny, niż wynikało to z postanowień o.w.u., to niezależnie od treści pisemnej polisy wystawionej przez zakład ubezpieczeń, decydujące znaczenie mają uzgodnienia umowne, odbiegające od treści o.w.u. (art. 385 § 1 k.c.). Natomiast bez znaczenia jest w tej sytuacji, że wspomniane ustalenie, odbiegające od treści o.w.u. nie zostało dokonane na piśmie. Dla swej ważności umowa ubezpieczenia nie wymaga bowiem szczególnej formy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 grudnia 2005 r., sygn. akt I ACa 663/05, LEX nr 186139). W orzecznictwie podkreśla się, że odpowiedzialność ubezpieczyciela wynikająca z umowy ubezpieczenia majątkowego wyraża się w obowiązku spełnienia świadczenia polegającego na wypłacie odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku przewidzianego w umowie wypadku. Stąd wykładnia umów ubezpieczenia nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny dla wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony, a wątpliwości interpretacyjne nie mogą obciążać ubezpieczonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2015 r., sygn. akt II CSK 295/14, LEX nr 1652719). Należy przy tym uwzględnić, że dyrektywy interpretacyjne ustanowione w art. 65 § 2 k.c. przyznają prymat zgodnemu zamiarowi stron i celowi umowy. Odczytanie zgodnego zamiaru stron powinno przy tym uwzględniać wszystkie fakty dotyczące nie tylko etapu zawierania umowy, ale także jej realizacji, jeżeli umożliwiają one stwierdzenie, jak strony pojmowały znaczenie poszczególnych postanowień umownych. Cel umowy, jako kryterium wykładni umowy ubezpieczenia, nakazuje położenie nacisku na charakter ochronny tego stosunku prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2014 r., sygn. akt I CSK 155/13, LEX nr 1523347). Oczywiście w tym zakresie nie można też pomijać treści wyrażonej w samym wniosku o ubezpieczenie, na co słusznie zwrócił uwagę skarżący. Bez znaczenia jest przy tym, że w imieniu powódki występował broker. Broker ubezpieczeniowy jest profesjonalnym pełnomocnikiem ubezpieczeniowym, działa na rzecz i w interesie ubezpieczającego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2006 r., sygn. akt II CSK 64/06, LEX nr 445263). Należy jednak zaznaczyć, że we wniosku o ubezpieczenie z dnia 28 maja 2010 r. w części odnoszącej się do zakresu ubezpieczenia wskazano, że jest on pełny, zgodny z § 5 ust. 2 pkt. 1 OWU. Nie odwołano się natomiast do ust. 1. tego paragrafu. W połączeniu z innym zapisem, zgodnie z którym podstawę zawarcia umowy stanowią OWU mienia od zdarzeń losowych (...) SA dla umów zawartych od dnia 1 maja 2010 r. stwarza to wątpliwości interpretacyjne, które muszą być rozstrzygane na korzyść powódki.

Nie można podzielić stanowiska pozwanego, zgodnie z którym umowa zawarta została poprzez proste przyjęcie oferty, co jak się zdaje miało prowadzić do wniosku odnośnie oparcia się zakładu ubezpieczeń wyłącznie na danych zawartych we wniosku o ubezpieczenie odnośnie przedmiotu ubezpieczenia i jego położenia. Wniosku takiego nie sposób jednak wyprowadzić z treści zgromadzonych w sprawie dowodów. Wynika z nich jednoznacznie, że umowa nie została zawarta w taki sposób. Oczywiście w odniesieniu do umowy ubezpieczenia możliwe jest wykorzystanie wszystkich sposobów zawierania umów uregulowanych w kodeksie cywilnym, a więc trybu ofertowego, negocjacyjnego, przetargowego i aukcyjnego. Niewątpliwie w praktyce najczęściej znajduje zastosowanie tryb ofertowy, gdzie ubezpieczyciel występuje w roli przyjmującego ofertę (oblata), a ubezpieczający, składając wniosek o ubezpieczenie, w roli oferenta. Tryb negocjacji, przetargu czy aukcji mogą mieć zwłaszcza zastosowanie do umów ubezpieczenia obejmujących większe lub nietypowe ryzyka. Stąd też z tego rodzaju trybem zawarcia umowy nie można wiązać kwestii interpretacji jej postanowień. Nie została ona bowiem zawarta poprzez proste przyjęcie oferty. Z dokumentów dołączonych do akt sprawy wynika, że strony prowadziły rozmowy dotyczące poszczególnych zapisów umowy, wymieniały w tym zakresie korespondencję. Dotyczyło to między innymi kwestii budynków znajdujących się na terenie zakładu produkcyjnego powódki, kwestii związanych z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym. Sam zresztą pozwany w piśmie z dnia 6 października 2011 r. sporządzonym na etapie likwidacji szkody w związku z kwestią prawidłowości zawarcia umowy ubezpieczenia wskazał wprost, że umowa zawarta została w drodze negocjacji przedstawiając przy tym cały proces z tym związany. Stąd też brak podstaw do uznania, że w sprawie miało miejsce wyłącznie proste przyjęcie oferty, co

miało świadczyć zarówno o pełnej świadomości stron co do postanowień OWU, jak i stanowić podstawę do uznania, że pozwany oparł się wyłącznie na danych zawartych we wniosku przekazanych mu przez powódkę.

Zupełnie pozbawiona podstaw była argumentacja pozwanego dotycząca braku możliwości sprawdzenia danych wskazanych we wniosku o ubezpieczenie. Po pierwsze, jak wskazano wyżej, w przypadku poprzednich umów tego rodzaju zostały podjęte, co same w sobie świadczy o tym, że było to możliwe, a co więcej praktykowane i to właśnie w przypadku powódki. Jest to tym istotniejsze, gdy się zważy, że wartość ubezpieczonego mienia była znaczna, a nadto przedmiot ubezpieczenia stanowił zakład produkcji drzewnej, co rodzi konieczność dokładnego jego zbadania, chociażby z uwagi na podwyższone ryzyko wystąpienia pożaru w sytuacji, w której ubezpieczenie dotyczyło między innymi szkód wywołanych pożarem. Po drugie same strony umowy w postanowieniach OWU wprost taką możliwość przewidziały. Zgodnie z ich § 12 ust. 1, umowę ubezpieczenia zawiera się na podstawie wniosku ubezpieczeniowego zawierającego dane niezbędne do oceny ryzyka i wyliczenia kosztów ubezpieczenia. Jednocześnie w § 12 ust. 2 znalazł się zapis, że wniosek winien zawierać określenie przedmiotu ubezpieczenia. Jednocześnie jednak w § 12 ust. 4 strony postanowiły, że ubezpieczający winien odpowiedzieć na wszystkie pytania zakładu ubezpieczeń. Wreszcie zgodnie z § 20 ust. 3 (dotyczącym praw i obowiązków stron), ubezpieczający obowiązany był umożliwić przedstawicielom zakładu ubezpieczeń dokonanie lustracji ubezpieczonego mienia przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Ubezpieczyciel przy tym zastrzegł sobie prawo do dokonywania ponownej lustracji po zawarciu umowy, o ile uzna to za wskazane. Z powyższych zapisów wynika, że to zakład ubezpieczeń zobligowany był do podjęcia działań zmierzających do oceny ryzyka ubezpieczeniowego, winien w tym względzie podjąć stosowne działania celem weryfikacji, czy mienie objęte wnioskiem spełnia warunki określone w OWU. Jak wynika z materiału dowodowego pozwany odnośnie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc położenia poszczególnych składników majątkowych takich czynności w ogóle nie podjął, nie zadawał pytań, nie żądał wyjaśnień, nie dokonywał jakichkolwiek oględzin. W kontekście wcześniejszych relacji stron, w kontekście zawierania umów dotyczących tego samego mienia przy niezmiennym stanie faktycznym, porzucenie na danych zawartych we wniosku musi obciążać tylko zakład ubezpieczeń, a nadto świadczy, jak już powiedziano, o akceptacji dotychczasowego stanu rzeczy. Istotne jest, że przedmiotem ubezpieczenia były rzeczy ruchome, a strony określiły, że umowa ubezpieczenia dotyczy całego mienia znajdującego się na terenie zakładu powódki, bez wskazywania konkretnych miejsc. Skoro położenie ruchomości określone zostało tak szeroko, to tym bardziej w ocenie Sądu konieczne było sprawdzenie jego położenia jeszcze przed zawarciem umowy pod kątem spełnienia wymogów OWU. W niniejszej sprawie natomiast, w związku z zaistnieniem zdarzenia objętego ubezpieczeniem, zakład ubezpieczeń całą odpowiedzialność w tym zakresie przerzucił na powódkę. Co istotne okoliczność wyłączająca odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń istniała już przed datą zawarcia umowy, a pomimo tego umowa została zawarta. Innymi słowy pozwany pomimo konieczności oceny wniosku ubezpieczeniowego pod kątem swojego ryzyka ubezpieczeniowego umowę zawarł obejmując ubezpieczeniem mienie podlegające takiemu wyłączeniu. Niewątpliwie nie dochował on jako profesjonalista, jako strona silniejsza właściwego stopnia staranności.

Należy też mieć na względzie regulację art. 815 k.c. Zgodnie z jego §1., ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Jeżeli ubezpieczający zawiera umowę przez przedstawiciela, obowiązek ten ciąży również na przedstawicielu i obejmuje ponadto okoliczności jemu znane. W razie zawarcia przez ubezpieczyciela umowy ubezpieczenia mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne. Jednocześnie § 3 tego artykułu stanowi, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym. Jak z powyższego wynika ubezpieczający nie jest obowiązany do informowania ubezpieczyciela o wszystkich znanych sobie okolicznościach, a jedynie o tych, o które ubezpieczyciel zapytywał przed zawarciem umowy ubezpieczenia. Wynika z tego, że obowiązek ubezpieczającego ogranicza się do udzielenia prawdziwych odpowiedzi na zapytania ubezpieczyciela. Podkreśla się przy tym, że niedopełnienie przez ubezpieczającego powinności wynikających z art. 815 § 1 i 2 k.c. uprawnia zakład ubezpieczeń do odmowy wypłaty świadczenia tylko wtedy, gdy pociąga za sobą określone skutki. Sankcja za naruszenie przez ubezpieczającego wymienionych obowiązków jest, bowiem złagodzona

przez wyłączenie negatywnych dla ubezpieczającego konsekwencji, jeżeli nieujawnione okoliczności nie mają wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2015 r., sygn. akt IV CK 113/05, LEX nr 346005). Jak wskazano wcześniej pytania w powyższym trybie nie były powodce zadawane, co oznacza, że także ta podstawa prawna nie może stanowić podstawy wyłączenia jego odpowiedzialności.

Reasumując za niezasadne uznać należało zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 805 k.c., art. 65 k.c. oraz § 5 ust. 1 i § 7 ust. 9 OWU.

Powyzsza argumentacja pozostaje w części aktualna także odnośnie kolejnego zarzutu pozwanego, a mianowicie braku zastosowania przez Sąd I instancji art. 65 k.c. w zw. z § 17 ust. 3 w zw. z § 19 ust. 1 OWU odnoszonego do ciężących z mocy umowy na powodce obowiązków w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Zgodnie z § 17 ust. 3 OWU, poziom i zakres zastosowanych rozwiązań organizacyjnych w zakresie ochrony przeciwpożarowej oraz dobór technicznych zabezpieczeń przeciwpożarowych dostosowany winien być do sposobu użytkowanego obiektu określonych wymogami prawa. Z kolei § 19 ust. 1 OWU stanowi, że nie zapewnieni e przez ubezpieczającego ochrony mienia w sposób opisany w § 17 może stanowić dla (...) podstawę do odmowy przyjęcia mienia do ubezpieczenia, odmowy wypłaty odszkodowania lub zmniejszenia kwoty odszkodowania. Podobnie, jak odnośnie położenia mienia, także w tym przypadku pozwany, pomimo istnienia powyższych zapisów pozwalających mu na odmowę zawarcia umowy ubezpieczenia, umowę taką z powodką podpisał. Nie jest więc uzasadnione w takiej sytuacji odwoływanie się do tożsamyh przesłanek wyłączających jego odpowiedzialność. Poprzez zawarcie umowy pozwany niewątpliwie rezygnował z ewentualnego stosowania tych zapisów. Ponownie podkreślenia wymaga, że pozwany miał pełną wiedzę co do zakresu zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładu produkcyjnego. Nigdy, jak zeznali wcześniej wskazani świadkowie zakresu tego nie kwestionował, nie zadawał w tym zakresie jakichkolwiek pytań. Co najważniejsze, jak w poprzednim przypadku, przed zawarciem wcześniejszych umów dokonywał oględzin przedmiotu ubezpieczenia. Skoro posiadając wiedzę co do istnienia, charakteru i umiejscowienia wiaty, położenia rosnącego drzewa okoliczności tych w kontekście stosownego zabezpieczenia nie kwestionował, to nie może powoływać się na wyłączenie jego odpowiedzialności z tej przyczyny, w sytuacji, w której mienie ubezpieczył. Już więc tylko te okoliczności czyniły argumentację pozwanego pozbawioną podstaw. Niezależnie od tego wskazać należy, że to na pozwanym ciążył, zgodnie z regułą rozkładu dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. obowiązek wykazania okoliczności wyłączających jego odpowiedzialność. Obowiązkowi temu natomiast nie sprostał. Tak w apelacji, jak i w toku postępowania przed Sądem I instancji tylko w sposób ogólny powoływał się na brak spełnienia wymogów przeciwpożarowych zarówno przez samą konstrukcję wiaty, jak i umiejscowienie butli z gazem. Niewątpliwie ogień objął również wiatę oraz butle, jednakże, jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji i co nie było kwestionowane, źródło ognia powstało w zupełnie innym miejscu, a mianowicie w metalowym kontenerze. Pozwany natomiast nie tylko nie przedstawił dowodów, ale nawet nie wskazywał, jakie wymogi przeciwpożarowe nie zostały dochowane, w czym wyrażały się nieprawidłowości poza samym rozprzestrzenieniem się ognia także na wiatę. Same jej istnienie, a nawet rosnące drzewo do takich wniosków w sposób automatyczny prowadzić nie mogą, jak zdaje się tego oczekiwać skarżący. Co istotne na takie nieprawidłowości nie wskazano w postanowieniu o umorzeniu śledztwa z dnia 5 maja 2011 r. (karty 38 – 40 akt). Podobnie jakiegokolwiek stwierdzenia w tym zakresie nie znalazły się w sporządzonym przez pozwanego protokole oględzin (karty 41 – 45 akt), co byłoby oczywiste w sytuacji gdyby podstawowe wymogi bezpieczeństwa nie zostały spełnione. Także w sporządzonym raporcie ze szkody z dnia 21 czerwca 2011 r. (karty 96 – 131 akt) w sposób szczegółowy opisano stan zabezpieczeń przeciwpożarowych nie stwierdzając uchybień. Jedyne zastrzeżenia związane były z brakiem pozwolenia na budowę, czy użytkowanie spalonej wiaty. Nie była ona jednak przedmiotem ubezpieczenia. Podkreślenia wymaga, że jak zeznali świadkowie dla wiaty prowadzona była książka obiektu. Świadkowie dodali przy tym, że pozostawała ona pod nadzorem przeciwpożarowym. Okoliczność ta wynika również z pisma powodki z dnia 1 czerwca 2011 r. (karta 62 akt). Pozwany dowodów przeciwnych natomiast nie dostarczył. Faktycznie zresztą określenie ewentualnych nieprawidłowości w zabezpieczeniach przeciwpożarowych wymagały uzyskania wiadomości specjalnych, a dowód z opinii biegłego nie został zaoferowany. Co najistotniejsze, do wniosku o ubezpieczenie dołączone zostało oświadczenie dotyczące stosowanych w zakładzie produkcyjnym powodki środków zabezpieczenia przeciwpożarowego, a pozwany po uzyskaniu tych informacji nie zgłaszał w tym zakresie jakichkolwiek zastrzeżeń. Zupełnie przy tym niezrozumiałe są zawarte w apelacji twierdzenia odnośnie znajdowania się na posesji siedmiu butli z gazem, która to okoliczność, jak

wskazał pozwany, nie została zaprzeczona przez powódkę. Nie sposób dociec, z jakich powodów jego zdaniem dowolne były ustalenia Sądu, zgodnie z którymi nie były one napełnione gazem. Przede wszystkim pozwany zarzut wadliwej oceny dowodów, a tym samym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnosił wyłącznie do kwestii sposobu wyliczenia szkody przez biegłego. Tym samym nie kwestionował oceny dowodów i w konsekwencji stosownych ustaleń w omawianym zakresie. Z dowodów tych i ustaleń natomiast wynika jednoznacznie, że wbrew twierdzeniom apelacji, butle z gazem nie znajdowały się pod wiatą. Wskazują na to zeznania świadków, dokumenty z procesu likwidacji szkody, w tym mapy sytuacyjne, czy raporty straży pożarnej i samego zakładu ubezpieczeń. Ponadto z zeznań świadków wynika, że tylko jedna z nich była napełniona. Stąd zupełnie niezrozumiałe jest przedstawione w toku postępowania apelacyjnego twierdzenie, że napełnione były dwie butle. Okoliczność ta nie wynika z jakiegokolwiek dowodu, a tym samym stanowi zwykłą spekulację, tym bardziej, że już tylko zasady doświadczenia życiowego wskazują, że gdyby więcej butli było napełnionych gazem, to przy gwałtowności pożaru doszłoby także do ich wybuchu, tym bardziej, że znajdowały się w jednym miejscu. Skarżący nie wskazał natomiast z czego tego rodzaju twierdzenia wywodzi. Ponadto sam pozwany w odpowiedzi na pozew powoływał się na regulacje § 10 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. dotyczącego ochrony przeciwpożarowej budynku i innych obiektów budowlanych oraz terenów, zgodnie z którym dopuszcza się przechowywanie i użytkowanie nie więcej niż dwóch butli z gazem płynnym o zawartości gazu do 11 kg. każda. Nie sposób więc dociec, do jakich naruszeń przepisów przeciwpożarowych miało w kontekście niewadliwych ustaleń Sądu I instancji dojść. Same znajdowanie się na terenie zakładu powódki siedmiu butli, z których tylko jedna była napełniona do takich, co oczywiste, nie należy, nie jest sprzeczne z przywoływanymi przez pozwanego regulacjami.

Za niezasadne uznać należało również zarzuty niezastosowania przez Sąd I instancji przepisów art. 65 k.c. w związku z § 30 ust. 4 pkt. 1 OWU. Można jedynie podzielić stanowisko skarżącego co do braku odniesienia się do tej kwestii przez Sąd I instancji. Rzeczywiście analiza treści uzasadnienia zapadłego w sprawie wyroku prowadzi do wniosku, że ten zarzut pozwanego nie został omówiony. Nie zmienia to jednak oceny, że powyższa regulacja nie mogła stanowić podstawy odmowy wypłaty odszkodowania. W tym względzie przede wszystkim wskazać należy, że z przedłożonych dowodów w postaci polisy oraz samego tekstu OWU (karty 142 – 1818 akt) wynika, że takie postanowienie w ogóle nie zostało w nich zawarte. Ogólne Warunki Ubezpieczeń kończą się bowiem na § 27. Nie jest więc możliwe nawet zweryfikowanie treści regulacji, na którą skarżący się powołuje i z którą wiąże niedopełnienie przez powódkę obowiązków zabezpieczenia mienia skutkujących wyłączeniem jego odpowiedzialności. Niewątpliwie nie zostało wykazane, że tego rodzaju postanowienie objęte zostało zgodnym oświadczeniem stron umowy ubezpieczenia, że włączone zostało do treści umowy. W tych okolicznościach zasadnie powódka podnosiła, że na te postanowienie umowne pozwany się nie powoływał odmawiając wypłaty świadczenia. Nie było to po prostu możliwe, skoro przywoływane postanowienie nie istniało. Nawet jednak przyjęcie, że taka regulacja wiązała strony, a jej treść odpowiadała przedstawionej przez pozwanego, to nie sposób uznać, że mogła wyłączyć odpowiedzialność odszkodowawczą skarżącego. Z twierdzeń pozwanego wynika bowiem jednoznacznie, że dotyczyła pojazdów mechanicznych, a nie mienia stanowiącego linię produkcyjną. Co więcej odnosiła się do parkowania samochodów na parkingach pod całodobowym dozorem, ogrodzonych stałym parkanem, oświetlonych po zmroku. Jak z powyższego wynika nie przystaje ona w żadnym zakresie do okoliczności niniejszej sprawy. Nie sposób nawet ustalić, o jaki pojazd chodzi pozwanemu. Niewątpliwie natomiast wymóg zabezpieczenia mienia określony został w § 17 ust. 4 pkt. 18 i 19 OWU. Zgodnie z pierwszym z nich, przy ubezpieczeniu materiałów i wyrobów przechowywanych na wolnym powietrzu za należyście zabezpieczony uważa się skład zlokalizowany na terenie wydzielonym, ogrodzonym, zabezpieczonym i oświetlonym w porze nocnej. Z kolei drugi dotyczy pojazdów samochodowych i maszyn samobieżnych i określa wymóg przechowywania na ogrodzonym, zamkniętym i oświetlonym w porze nocnej placu objętym stałym dozorem. Nawet gdyby przyjąć, że powyższe regulacje znajdują zastosowanie w niniejszej sprawie, pozwany nie wykazał, by powyższe wymogi nie zostały przez powódkę spełnione. Zasadnie w tym zakresie w odpowiedzi na apelację powołała się ona przede wszystkim na zeznania świadka S. C., który był zatrudniony jako dozorca i taką też rolę pełnił. Wynika to wprost z jego twierdzeń. Słusznie też powódka odwołała się do protokołu oględzin, w którym jednoznacznie wskazano, że to właśnie dozorca zgłosił pojawienie się pożaru. Nie sposób w świetle tych dowodów uznać, że zakład produkcyjny powódki nie był stale dozorowany. Do akt przedłożone zostały również dowody ze zdjęć (karta 198 akt), z których wynika, że obiekty były oświetlone, a tym samym również

ten warunek zabezpieczenia mienia został spełniony. Z zeznań świadków wynika wreszcie, że cały teren zakładu był ogrodzony. Kwestia ewentualnego zamykania furtki na drut nie jest w tym względzie rozstrzygająca, tym bardziej, że jak słusznie podkreśliła powódka OWU nie zawierają definicji ogrodzenia. Powyższe nie ma jednak znaczenia, albowiem, jak wyżej wskazano, postanowienia te nie mogą się odnosić do mienia objętego ubezpieczeniem, co wynika chociażby z raportu ze szkody, w którym wskazane zostało precyzyjnie zniszczone składniki majątku powódki.

Niezasadny okazał się wreszcie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 k.p.c. odnoszony do sporządzonych w niniejszej sprawie opinii biegłego sądowego R. O.. W ocenie bowiem skarżącego biegły prawidłowo przyjmując metodę wyceny poszczególnych grup składników majątkowych (środki obrotowe, niskocenne składniki mienia oraz maszyny i urządzenia) pomylił w pkt. 2 wniosków opinii rozszczenia z weryfikacją, co skutkowało niewłaściwym określeniem wysokości szkody, która powinna wynieść 168.262 zł. Analiza zarówno opinii z dnia 20 września 2013 r. (karty 346 – 367 akt), jak i w opinii z dnia 12 czerwca 2014 r. (karty 445 – 447 akt) wskazuje, że wskazana w nich została tożsama wartość środków niskocennych. Wynosiła ona 14.108,61 zł. Była ona zgodna z przedstawioną przez pozwanego w piśmie procesowym z dnia 5 listopada 2013 r. odwołującym się z kolei do weryfikacji dokonanej przez firmę (...). W tym więc zakresie nie może być mowy o pomyłce. Odnośnie środków obrotowych biegły w pierwszej opinii wskazał kwotę 53.633,59 zł, a w drugiej kwotę 58.076,23 zł. Taka też kwota wynikała z przywołanego wyżej pisma pozwanego. Także więc w tym przypadku istniała zgodność pomiędzy stanowiskiem pozwanego i opinią biegłego. Wreszcie w zakresie maszyn i urządzeń biegły w pierwszej opinii określił ich wartość na kwotę 89.525 zł. Pozwany w piśmie z dnia 5 listopada 2013 r. wskazał, że według (...) wartość ta powinna wynieść 99.525 zł, a po jego weryfikacji wartość odtworzeniowa netto zamykała się kwotą 104.316,20 zł. Tutaj też wskazano, że wartość strat wynosiła 96.077,16 zł. Oznacza to, że według określonej w OWU metody wyceny sama pozwana uznawała wartość wyższą, niż przyjęta przez biegłego. W drugiej opinii biegły po dokonaniu weryfikacji metody wyliczenia na odpowiadającą postanowieniom OWU skutek zarzutów pozwanego ustalił, że wartość maszyn i urządzeń przy przyjęciu wartości odtworzeniowej, a więc stanowiącej albo cenę nabycia, albo koszt wytworzenia środka trwałego bez uwzględnienia zużycia technicznego zamyka się kwotą 103.366,20 zł. Taką też kwotę wskazał we wnioskach końcowych opinii. Nie sposób więc uznać, że zaistniała jakakolwiek pomyłka. Wysokość szkody biegły ocenił na łączną kwotę 175.551,04 zł. Oczywiście biegły przedstawił również wyliczenie oparte na zgłoszonym żądaniu, które uzasadniało uznanie tylko kwoty 168.262 zł (wartość maszyn i urządzeń określona została na 96.077,16 zł), jednakże skarżący najwyraźniej nie wziął pod uwagę rozszerzenia powództwa przez powódkę w piśmie procesowym z dnia 3 lipca 2014 r., które w całości uwzględniało wnioski biegłego. Analiza opinii, wbrew stanowisku pozwanego, nie pozwala na formułowanie jakichkolwiek zarzutów dotyczących zaistnienia w niej jakiegokolwiek pomyłki. Biegły przedstawił dwa warianty – pierwszy dotyczący rzeczywistej szkody obliczonej według OWU i uwzględniającej wszystkie zniszczone składniki mienia powódki oraz drugi będący wynikiem konfrontacji tych wyliczeń ze zgłoszonym rozszczeniem. Nie oznacza to jednak błędu w wyliczeniach. Sąd Apelacyjny nie dostrzega sugerowanego w apelacji przeniesienia rozszczenia do pozycji stanowiącej weryfikację biegłego.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanego jako niezasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązany był zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA E. Skotarczak SSA T. Żelazowski SSA A. Sołtyka